

Ania Stępniewska, Już można

gdy już można zapalić te same świece i pościelić to samo łóżko,
dać odpłynąć zmysłom i całować inne usta
i przekraczać te same granice, bo nie zawsze zdążymy pójść dalej,
nadzieję, lecz dalecy myślami, coraz twardszych gramy
a ja ciągle pytam serce, czy pamięć będzie moim przekleństwem
i za każdym pożegnaniem wyrzucam fotografie
i zostaję z niechcianym prezentem, próbując nie oglądać się więcej już
zanim zaczniesz budować wszystko od nowa, podążając znowu na skróty
dotykając marzeń, pozwalając znów im uciec
zamknij w sercu tę pamięć, żal niech się wypali,
to już jedna z książek jest na półkach ze wspomnieniami
a ja ciągle pytam serce, czy pamięć będzie moim przekleństwem
i za każdym pożegnaniem wyrzucam fotografie
i zostaję z niechcianym prezentem, próbując nie oglądać się więcej już
a ja ciągle pytam serce me,
a ja ciągle pytam serce me,
a ja ciągle pytam serce me,
pytam je
pytam je,
pytam je,
pytam je